Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA obicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 16 | Katowice, wtorek 21-go stycznia 1930. | Rok 29

Poselstwo amerykańskie w Warszawie ambasadą.

Nowy Jork. Komisja spraw zagranicznych kongresu przyjęła sprawozdanie o ustawie, podnoszącej poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie do godności ambasady.

Wybuch w hucie szklanej.

Warszawa. W niedzielę o godz. 11 w południe nastąpił wybuch w hucie szklanej w Jabłonnie. Podczas wypuszczania szkła z wanny nastąpiła eksplozja nagromadzonych gazów, która wywołała pożar. Kilka budynków, należących do fabryki, spłonęło. Ofiar w ludziach nie było. Straty wynoszą półtora miljona zł. (PAT.)

Kongres pracowników umysłowych.

Warszawa. Odbył się tu kongres delegatów związków zawodowych umysłowych, zrzeszonych w organizacji centralnej. Na zjazd przybyli delegaci 25 organizacyj. Na otwarcie kongresu przybył minister Prystor. Imieniem rządu witał zjazd wiceminister Hubicki. Po przemówieniach i referatach odbyły się wybory komisyj i władz. Dalszy ciąg obrad w poniedziałek. (PAT.)

Obrabowany sklep jubilerski.

Warszawa. W niedzielę rano między godz. 9 a 10.30 dokonano niezwykle zuchwałego włamania do składu jubilerskiego Edwarda Jagodzińskiego przy ulicy Nowy Świat 61. Jak się okazało, skład obrabowali kasiarze. Rozpruli oni front kasy specjalnym aparatem acetylenowym. Łupem ich padło 10.000 zł gotówka oraz całkowita biżuterja wartości 200.000 zł. Dochodzenia policyjne ustaliły, że grabieży dokonała szajka międzynarodowych kasiarzy. Dochodzenia trwają.

Przed rozpoczęciem konferencji rozbrojeniowej.

Londyn. Tardieu i Briand przyjęli w ambasadzie francuskiej Stimsona i ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku Morowa, który wybitną rolę odgrywa w delegacji amerykańskiej. Rozmowa trwała 1½ godz.

Briand w rozmowie z dziennikarzami, nalegającymi na uzyskanie informacyj, odpowiedział żartobliwie: cierpliwości. W ciągu 4 miesięcy zdołacie panowie zebrać dość informacyj.

Rozwój polskiego przemysłu węglowego i hutniczego.

Wiedeń. „Reichspost“ przytacza uwagi dziennika „Grazer Volksblatt“ na temat energicznej ekspansji polskiej w przemyśle żelaznym i węglowym: „Mimo, że Styrja graniczy bezpośrednio z Jugosławją, polski przemysł żelazny wyparł prawie zupełnie austrjackie towarzystwo „Alpine Montan“ z Jugosławji. Ekspansja polska jest nader skuteczna. Węgiel górnośląski zdobył tereny, których nie posiadał przed wojną, bijąc wszędzie węgiel angielski i niemiecki. Największy sukces odniosła Polska w roku zeszłym, otrzymawszy od pewnego towarzystwa kolejowego w Brazylji zamówienie na 100 000 tonn węgla.“

Krytyka układu polsko-niemieckiego.

Berlin. Niemiecka prasa prawicowa ogłasza treść umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej. Według informacyj dzienników tych, obejmować ma ona 3 strony druku, a umowy dodatkowe 9 stron.

Niemcy rezygnują w umowie z wszystkich pretensyj finansowych wobec Polski, m. in. z pretensyj o odszkodowania, należne państwu pruskiemu, następnie z pretensyj o odszkodowania za rzekome nieprawne likwidacje, oraz o odszkodowania z tytułu procesów międzynarodowych, jakie toczyły się pomiędzy Niemcami i Polską.

Polska w przyszłości nie będzie likwidowała, a trybunał rozjemczy polsko-niemiecki w Paryżu zostaje skasowany.

Dzienniki prawicowe niepokoją się z powodu klauzuli, w myśl której umowa wyrównawcza może być przyjęta lub odrzucona tylko w całości i bez żadnych zmian. Pozatem dzienniki ubolewają nad tekstem umów dodatkowych dla losów mniejszości niemieckiej w Polsce, niesłychanie ważnych, których pretensje tylko w drobnej części odpowiadają żądaniom niemieckim. Około 120 tysięcy Niemców — zdaniem pism prawicowych zależeć będzie od samowoli Polski.

Następnie Niemcy w umowach dodatkowych rezygnują z dalszego postępowania w sprawie pretensyj Neumanna-Grebego złożonych w Lidze Narodów, a domagających się restytuowania niemieckich instytucyj w b. zaborze pruskim, będących osobami prywatnymi. Dzienniki prawicowe krytykują z kolei możliwość prawa wykupu majątków niemieckich przez Polskę w wypadku popełnienia przez spadkobiercę przestępstwa lub przekroczenia. Postanowienie to umożliwić ma samowolną interpretację ze strony Polski.

W dalszych postanowieniach umowy wyrównawczej zrzekają się Niemcy dochodzić praw optantów, wydalonych w swoim czasie z Polski. Umowa osiedleńcza — zdaniem dzienników prawicowych — nie załatwi tej sprawy, ponieważ zakazuje ona działalności rolniczej dla niemieckich obywateli w Polsce. Bardzo źle przedstawia się sytuacja optantów niemieckich, o ile stają się spadkobiercami w Polsce.

Dzienniki prawicowe krytykują umowy dodatkowe, umożliwiające samowolną interpretację i nieprzynoszące wskutek tego żadnej ochrony dla mniejszości niemieckiej w Polsce. Powołując się na dobrze poinformowane źródła, dzienniki twierdzą, że w Genewie nie dało się ani posłowi Rauscherowi w pertraktacjach z posłem Knollem, ani wiceministrowi Schubertowi podczas rokowań z ministrem Zaleskim osiągnąć godnych uwagi poprawek. (PAT.)

Dziesięciolecie oswobodzenia Bydgoszczy

Bydgoszcz. Uroczystość 10-ej rocznicy wyzwolenia Bydgoszczy od jarzma obcego zamieniła się w imponujące manifestacje uczuć patrjotycznych ludności bydgoskiej.

W świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa. Na nabożeństwo w farze przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Po nabożeństwie dokonano poświęcenia wmurowanej w jedną ze ścian ratusza tablicy pamiątkowej.

O godz. 12 w południe rozpoczęło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej w obecności przedstawicieli władz i zaproszonych gości. Po przemówieniu prezesa rady miejskiej uchwalono nadać godność obywatela honorowego miasta niezmordowanemu bojownikowi o wolność za czasów zaborczych, prezesowi rady ludowej 70-letniemu dziś lekarzowi, dr. Janowi Bzielowi.

O godz. 11.30 odbyło się na rynku powtórzenie niezapomnianej chwili wejścia przed 10 laty pierwszych oddziałów wojskowych polskich do miasta. Wkraczające wojska witane były hymnem narodowym oraz entuzjastycznymi okrzykami ludności. Z trybun wygłoszono szereg przemówień.

O godz. 1 nastąpiła na placu Wolności defilada poszczególnych oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego, młodzieży szkolnej, korporacyj, cechów itd. Defiladę, która trwała przeszło 3 godziny, przyjął w otoczeniu przedstawicieli władz inspektor armii, generał Norwid-Neugebauer.

Uroczystości zakończyły się przedstawieniem galowem w Teatrze Miejskim.

Przez cały dzień panował w mieście nastrój nader podniosły i radosny.

Dalsze obrady w Hadze.

Haga. Pod odjeździe Tardieu do Londynu komisja odszkodowań wschodnich kontynuowała swe prace. Ponieważ kwestja węgierska do północy zupełnie nie posunęły się naprzód, posiedzenie zamknięto. (PAT.)

Haga. Komisja odszkodowań niemieckich na posiedzeniu poufnem przyjęła wszystkie układy z Niemcami. Jedynie ze strony przedstawicieli Małej Ententy uczyniono szereg zastrzeżeń natury czysto formalnej. Komisja odszkodowań wschodnich stwierdziła zbliżenie poglądów pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami. (PAT.)

Ucisk Polaków w Niemczech wzrasta.

Mniejszość polska w Niemczech była zawsze uciskana i prześladowana. Jest to prawda, której żadne wykręty i kłamstwa niemieckie zatrzeć nie zdołają i która, jako dowód „kultury“ niemieckiej, będzie stać przed oczami świata.

Zdawało się, że po wojnie nastaną lepsze dla Polaków czasy, że ucisk z nastaniem wolnościowych czasów i obaleniem osławionych i znienawidzonych rządów cesarskich zniknie i gwiazda swobody i możności życia i rozwoju dla nas zabłyśnie.

Rzeczywistość zadała kłam jednak tym nadziejom, a najbardziej różowo na stosunek „republiki“ niemieckiej do polskości się zapatrujący powzięli właściwe o niej wyobrażenie, gdy w ostatnich kilku miesiącach rozpoczęła się w Niemczech, a szczególnie na Pograniczu orgja zarządzeń i kroków antypolskich.

Kilkakrotnie już pisaliśmy o zakazach nabywania przez Polaków ziemi. Wysuwaliśmy sprawę parcelacji Dąbrówki, jako przykład tej antypolskiej roboty, jako dowód tego, do jakiego stopnia władze niemieckie dają się powodować hakatystom i działają w kierunku ich wskazań.

Do całego szeregu prześladowań przybył jeszcze jeden — znów na Pograniczu.

W Zakrzewie, w powiecie złotowskim, który z racji swej polskości jest solą w oku Niemcom, właściciel gospody Sänger wydzierżawił swe gospodarstwo (osadę rentową) i gościniec Polakowi i zwrócił się do landratury w Złotowie o zezwolenie (to się nazywa wolność w państwie, które w swym tytule nosi nazwę „Freistaat“, w której bezmała, ażeby kichnąć, trzeba mieć pozwolenie władzy). Po pewnym czasie otrzymał następujące pismo:

Der Landrat
Tgb. Nr. 151 Geh.

Flatow, den 30. Dez. 1929.

An den Gastwirt
Herrn Arthur Sänger
in Zakrzewo.

Nachdem der Herr Minister für Landwirtschaft, Domänen und Forsten die Ausübung des auf Ihrem Grundstück Zakrzewo Band IX Blatt Nr. 329 lastenden Wiederkaufsrechts angeordnet hat und dieses von der Grenzmark Siedlung in Schneidemühl ausgeübt ist, ist der mit dem Landwirt Dywel abgeschlossene Pachtvertrag hinfällig. Es erübrigt sich demnach die durch Ihren Notar, Rechtsanwalt Manthey in Flatow nachgesuchte landrätliche Genehmigung nach der Verordnung vom 15. März 1918.

Abschrift übersende ich zur gefl. Kenntnisnahme. (—) Snay.

An Herrn Besitzer Eduard Sänger
Flatow Abb.

Tak więc teraz Polakom w Niemczech nietylko już kupować, ale nawet dzierżawić ziemi nie wolno. To

się nazywa równouprawnienie! I takie państwo śmie się tytułować republiką, państwem demokratycznem!

Dzisiejsze Niemcy zmieniły po wojnie tylko oblicze zewnętrzne. Włożyły nań maskę, która ma światu zasłonić prawdę. W gruncie rzeczy jednak w stosunku do nas stosuje się te same metody, których używały Niemcy Bismarcka i junkrów.

Musimy pokazać całemu światu, że Niemcy republikańskie — to twór ten sam, tylko o innej nazwie.

Gdy chodzi o płacenie długów i zobowiązań — krzyczy się, że Niemcy są biedne, są żebrakiem, który grosza nie ma. Ale aby nie dopuścić Polaka obywatela niemieckiego dlatego tylko, że jest Polakiem, choćby do dzierżawy ziemi, to znajdą się pieniądze, aby ziemię wykupić i wpakować na nią Niemca. Gdy chodzi o budowę szkół, o pomoc dla bezrobotnych, o opiekę publiczną, mówi się, że skarb Rzeszy ma 1.400 miljonów deficytu, lecz gdy chodzi o różne Sofortprogramy i środki na walkę z polskością, to miljony i miljony płyną. Rząd mówi, że rolnictwo niemieckie znajduje się w stanie ostatecznego upadku, lecz rolników dusi się i gnębi podatkami, wyciska się z nich ostatni grosz. Niemcy dostają jeszcze różne ulgi, zwolnienia, odroczenia, lecz Polak musi płacić, choćby miano mu koszulę z grzbietu zedrzeć. A te same pieniądze, które od nas się wyciśnie, wyrzuca się gaściami za okno, na walkę z Polakami.

Ta walka z mniejszością narodową polską w Niemczech, jest niegodna poziomu cywilizacji, na której stoi 20-ty wiek.

Widzimy tu zupełnie planową i zdecydowaną politykę rządu niemieckiego, dążącą do wyzucia nas z majątków, do uniemożliwienia nam życia. Ale Polacy się nie dadzą. Przez 150 lat zgórą walczyli z wynarodowieniem i zakusami na dobra nasze duchowe i materjalne. Jak wytrwaliśmy dotąd, tak i wytrwamy nadal! W walce naszej, słusznej i sprawiedliwej odwołujemy się do opieki całego cywilizowanego świata. Kto ma iskierkę uczciwości i prawości, ten nas wesprze, bo sprawa jest nietylko naszą własną, lecz również i przedewszystkiem sprawą prawdziwej wolności, bo idzie tu walka nietylko o dobra materjalne, lecz walka o najszczytniejsze ideały ludzkości!

Przegląd polityczny

Niemcy a morska konferencja rozbrojeniowa.

Aczkolwiek Niemcy bezpośredniego udziału w pracach przygotowawczych do morskiej konferencji rozbrojeniowej nie biorą, to jednak opinja niemiecka już teraz dla obrad londyńskich okazuje wielkie zainteresowanie. Zainteresowanie to ma swe źródło w okoliczności, że na konferencji londyńskiej poruszona ma być również sprawa niemieckich zbrojeń morskich, pozostająca w związku z wybudowaniem przez Niemcy pierwszego ich powojennego pancernika, będącego — zdaniem fachowców, — najniebezpieczniejszym typem współczesnego okrętu wojennego. Praktycznie dyskusja nad tym problemem sprowadzi się do omówienia zagadnienia, ile takich okrętów mogą Niemcy w najbliższych latach wybudować. Faktem jest, iż szybkie tempo budowy wielkich pancerników niemieckich w dobie, kiedy wszystkie państwa morskie w myśl haseł rozbrojeniowych dążą do zaniechania budowy wielkich okrętów wojennych, wpłynęłoby bardzo ujemnie na rozwój akcji rozbrojeniowej.

Pisma niemieckie przyniosły w tych dniach opinję znanego fachowca angielskiego Garvina, domagającego się, by mocarstwa podjęły dyskusję nad sprawą budowy pancerników niemieckich. Garvin wyraża przytem pogląd, że nowy pomocnik niemiecki mógłby z łatwością pociągnąć za sobą nowy wyścig zainteresowanych państw w budowie pancerników. Angielska admiralicja zmuszona jest postawić sobie pytanie, ile okrętów wojennych trzeba by było zbudować, by można było zniszczyć jeden nowy pancernik niemiecki. Zdaniem Mr. Garvina pancernik „Ersatz Preussen“ jest znakomitą jednostką bojową, i z tego względu spór angielsko-amerykański w sprawie 10.000-tonowych pancerników niema prawie żadnej racji bytu. Pancernik niemiecki, — powiada angielski rzeczoznawca, — może z łatwością zatopić wszystkie prześladujące go okręty, a szybkość, którą jest w stanie rozwinąć, pozwoli mu niewątpliwie uniknąć każdego poważniejszego niebezpieczeństwa, o ile by takowe groziło mu ze strony floty nieprzyjacielskiej.

Niemcy o Hadze.

Prasa niemiecka udaje ogromne wzburzenie z tego powodu, że mocarstwa wierzycielskie liczyć się mogły choćby tylko teoretycznie z możliwością naruszenia planu reparacyjnego przez Niemcy.

Socjalistyczny „Vorwärts“ mówi, że nacjonaliści niemieccy zmusili delegację niemiecką do zabierania głosu w sprawie sankcji, aby potem wykorzystać to w kampanji wewnętrzno-politycznej przeciwko rządowi Rzeszy.

„Berliner Tageblatt“ stara się nadać inne znaczenie protokółowi i pisze: „Porozumienie w sprawie bezpieczeństwa jest zupełne i ze stanowiska niemieckiego zadawalające. Sankcje, któremi traktat wersalski groził dotychczas Niemcom, zostały ostatecznie uchylone.“

Demokratyczny „Börsen Kurier“ atakuje porozumienie w sprawie sankcyj, nazywając je pohańbieniem wszelkich dążności pokojowych w okresie ostatniego 10-cio lecia.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze o „pętlicy sankcyj.“ Porozumienie, zdaniem dziennika, nie wyklucza zupełnie możliwości marszu wojsk sojuszniczych oraz zastosowania represji gospodarczych, lecz tylko je utrudnia. Według porozumienia haskiego każdy przyszły rząd niemiecki musiałby uznać istniejące mowy i przyjęte przez dwane rządy zobowiązania. Ale rząd obecny w ten sposób nie może zgóry przesądzać stanowiska rządów przyszłych.

Dzienniki hugenbergowskie odrzucają kategorycznie porozumienie w sprawie sankcyj, określając przyjęcie formuły sankcyjnej jako kapitulację Niemiec i koniec polityki porozumienia. Oświadczenia, złożone przez przedstawicieli mocarstw wierzycielskich wobec Niemców będą przedmiotem ożywionych debat w Niemczech, które zadecydują o ratyfikacji względnie o odrzuceniu nowego planu reparacyjnego w parlamencie niemieckim.

Heimwehra w walce politycznej.

W ostatnich czasach w obozie Heimwehry zaobserwować można ożywiony ruch. Przewódcy usiłują zwalczyć przesilenie w łonie Heimwehry, wywołane przez opozycję Landbundu i licznego chrześcijańsko-społecznego żywiołu chłopskiego. Heimwehra chce teraz zgromadzić ludność Austrji pod hasłem „Precz z gospodarką socjalistyczną w Wiedniu.“ Na 2 lutego r. b. związek Heimwehry zapowiada wielką demonstrację przed ratuszem wiedeńskim.

Drugim hasłem Heimwehry jest walka z reprezentacją stanową, projektowaną przez ks. Seipla.

Zamknięcie wszystkich świątyń w Rosji sowieckiej.

Według doniesienia z Moskwy, antyreligijne organizacje komunistyczne złożyły rządowi sowieckiemu memorjał z żądaniem zamknięcia od dnia 1 stycznia 1931 r. na terytorjum unji sowieckiej wszystkich cerkwi, kościołów, synagog i meczetów. Związki komunistyczne zaznaczają, że po wykonaniu pięcioletniego planu odbudowy gospodarczej w Rosji sowieckiej nie będą mogły istnieć żadne instytucje religijne.

Wspomniany projekt organizacyj bolszewickich, domagający się całkowitego zamknięcia wszelkich świątyń, ma być poddany w najbliższym czasie pod obrady odpowiednich instancyj rządowych w Moskwie.

Włosi chcą panować na morzu Śródziemnem.

Prasa faszystowska omawia obszernie stanowisko Włoch wobec kwestji rozbrojenia na morzu. Dzienniki twierdzą, iż Włochy z pewnością szczerze życzą sobie porozumienia, lecz nie mogą zrezygnować z utrzymania parytetu floty ze swej przewagi na morzu Śródziemnem i dać się wyprzedzić Francji. Położenie Włoch jest wręcz tragiczne, twierdzi prasa, gdyż otoczone są one ze wszystkich stron Morzem Śródziemnem, nie mając dostępu do Oceanu. Losy całego państwa są w wielkiej mierze zależne od Morza Śródziemnego.

Wstrzemięźliwość Japonji.

Admiralicja marynarki japońskiej zawiadomiła rzeczoznawców japońskich, delegowanych na konferencję rozbrojeniową morską w Londynie, aby nie angażowali się zbyt daleko i nie składali wiążących zobowiązań w kwestjach, dotyczących wielkich jednostek bojowych oraz macierzystych okrętów lotniczych, dotychczas bowiem te nie zostały uzgodnione między rządami: japońskim i angielskim.

W kołach delegacji japońskiej panuje niezadowolenie z powodu nieuwzględnienia żądań Japonji co do ilości krążowników japońskich wobec liczby posiadanej przez Stany Zjednoczone i Anglję, w stosunku 7 : 10 : 10.

Branka litewska.

28) —o— (Ciąg dalszy.)

Tak nawołując i spiesząc, chytry dworak wystraszony nie żartem pochwycił wreszcie córkę za rękę i pociągnął osłabłą jeszcze napowrót tam, skąd oboje przybyli, to jest na bliską łąkę, a stamtąd rozkazawszy służbie zabrać resztę zapasów i nieocenionych skorup, ruszył z całym tym taborem kuchennym do domu co prędzej, wiedząc z doświadczenia, że młodzi państwo wrócą z polowania prosto na zamek, gdzie obfita wieczerza powinna ich oczekiwać.

— Ten wargas nie będzie miał przecież sposobności w czasie polowania na mnie nakłamać przed młodymi — mówił do córki, jadąc koło niej na starej nędznej skapie — a ja tymczasem już na zamku ze starym kunigasem się zobaczę, o! o!...

Pospolitym ludzkim zwyczajem, Witgins mierzył drugich własną swoją miarą, więc pewny był, że Butowd uczyni, co onby sam na jego miejscu będąc uczynił, to jest, że będzie usiłował zgubić go w łasce pańskiej znalazłszy do tego sposobność; ale grubo się stary pomylił. Butowd, ani pomyślawszy o niczem podobnem, jakkolwiek zły na tego nieprzyjaciela zazdroszczącego mu wiecznie łask młodych kunigasów, zagłębił się w las umyślnie w stronę przeciwną tej, w którą żubr pobiegł, bo młody niewolnik miał już taką naturę, że każdy ból czy zgryzotę musiał zdala od oczu ludzkich w samotności przetrawić, a teraz właśnie bolesne oburzenie szarpało młodem jego sercem, jawnie okazując się na twarzy, gdy dziwna, wrodzona duma nie zmuszała go uczuć bolesnych przed okiem nieprzyjaciela ukrywać. Tak jechał już chwilę, nogą za nogą, z [illegible] uszczoną, w ponurych pogrążony myślach, przekonany, że nikt mu ich z twarzy wśród puszczy nie czyta, gdy posłyszał tuż obok głos ludzki, pieszczotliwy:

— Jawnutis! Korigas! Jawnutis, Młody dzielny do wojny! Młody! nie dawaj bólowi gryźć serduszka! O nie dawaj! Szkoda młodego serduszka, lepiej mu zapanować nad bólem, zwyciężyć złośliwość ludzką, Jawnutis!

— E, to ty znowu jesteś tutaj, sene babko?... dziwna rzecz, że najczęściej cię spotykam wtedy, gdy mam zmartwienie! — rzekł ze zdziwieniem młody jeździec, patrząc trochę nieśmiałym wzrokiem na kobietę, która do niego mówiła — a może to prawda, co o tobie mówią, że śpiewaczka, wróżka? ale to już chyba z tych dobrych może?... może jesteś Burte, wróżka?...

Kobieta, do której tak nieśmiało a przytem podojrzliwie trochę mówił młody Butowd, była wcale niemłoda, bardzo ubogo odziana i zaprzężona do małego weżimelis, wózeczka, w którym wiozła jakieś worki i paczki, przyczem zmęczywszy się odpoczywała właśnie, siadłszy na wystającym korzeniu dębu i jedząc kawałek mięsa końskiego. Wszystko to razem dowodziło aż nadto jawnie, że była niewolnicą, z tych niewolników nieszczęsnych, których w Litwie „używano do najcięższych prac, do robót życie kosztujących, i zamęczano nimi bez litości. Stąd przysłowie litewskie: pracuje jak niewolnik: Dirba kaip Wergas“. A jednak mimo te wszystkie oznaki służebności i niedoli, płachta lniana owijająca zwyczajem starszych Litwinek głowę kobiety i spięta umiejętnie na lewem ramieniu, była niezmiernie czystą, olśniewającej nieledwie białości, podobnie jak reszta ubogiej odzieży. Wysłuchawszy, co powiedział Butowd, kobieta roześmiała się serdecznie i rzekła:

— Nie, chociaż śpiewać umiem, nie jestem przecież burte, śpiewaczką, nie jestem wróżką! chociaż wiem przyczynę twojej dzisiejszej zgryzoty i szczerze ci powiadam, że prosięcy ogon nie wart jest twego zmartwienia!

— Co?... ty naprawdę wiesz to, czego nie widzisz i nie słyszsz?... — zawołał z największem zdumieniem młody niewolnik. — A, jeżeli tak, to już nie może być, żebyś była pospolita sene...

— Mniejsza o to, czem ja jestem — odparła machając ręką kobieta — pomyśl raczej, czem ty jesteś, żeby się też tak rozgniewać i zmartwić o prosięcy ogon!... No, wiesz co, potrzeba na to być dzieckiem albo Litwinem!

— E, nie wiem, jak tam to uważacie — z nowym gniewem gwałtownie odparł niewolnik — ale mnie, gdym tę podsuniętą sobie pod nos „szupienię“ zobaczył, tak coś za głowę chwyciło i zakręciło ją, że o mało co i ja nie chwyciłem Witginsa tak samo i nie cisnąłem nim o ziemię... A już żeby mi też choć jusznik ten czarny był podał, co to go podają litewscy rodzice przy obiedzie młodemu, którego nie chcą na zięcia, toby było po ludzku, toby znaczyło, że stary nie chce mi dać Baniuty, o którą ja przecież go nie proszę i nic więcej; ale podawać wobec wszystkich „szupienię“, gdy każdy wie, że on Baniuty niewolnikowi nie da, bo i ona przeto niewolnicą by została, to są okrutne drwiny ze mnie, to jest tak, jakby psu kawałek kostki do nosa przyłożyć, mówiąc przytem: a pójdziesz! a wara!... i tylko piesby się mógł o to nie obrazić, gdyżby znaczenia tych drwin nie rozumiał; ten przeklęty Litwin obszedł się ze mną jak ze psem, bo człowiek każdy mógłby go za taki żart schwycić za słowo i powiedzieć: przyjąłeś mię za zięcia wobec ludzi? a no, to dobrze!... i potem skrycie, a naprawdę porwać po pogańsku Baniutę tak, jak to tutaj u Litwinów we zwyczaju jest weselnym, że narzeczoną zawsze narzeczony porywa niby gwałtem, choć rodzice i wszyscy się na zaślubiny zgadzają, bo taki jest pogański zwyczaj. I co by mu wtedy stary zrobił? hę?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

wtorek 21 stycznia

Św. Agnieszki (p. męcz. † 304.)

Św. Mainrada (pust. męcz. † 863.)

SŁOW.: JAROSŁAWA.

Jutro środa, 22 stycznia: ŚŚw. Wincentego i Anastazego, męczenników.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.32,	o godz. 16.19
Księżyca	„ —.,	„ „ 10.40

Ostatnia kwadra księżyca o g. 15.07

Długość dnia wynosi 8 godz. 47 m.

Zmiany powietrza: wietrzno, opady. — Jutro: burza, śnieg.

— **Wielkie rocznice narodowe.** Rok 1930 upłynie pod znakiem dwóch wielkich rocznic narodowych. Jedną jest 400-lecie wielkiego Jana Kochanowskiego, urodzonego w roku 1530, a drugą setna rocznica Powstania Listopadowego. Obie uroczystości będą obchodzone przez cały naród.

— **Wychództwo do Francji.** W wyniku obrad trzeciej polsko-francuskiej komisji doradczej w sprawie emigracji robotników polskich do Francji, delegacja polska zgodziła się na zrekrutowanie w r. b. następującej liczby robotników polskich: do kopalń węgla — 20.000, do kopalń rudy żelaznej — 6.000, do kopalń soli potasowych — 1.500, do przemysłu budowlanego — 3.000, do innych rodzajów przemysłu — 14.000; kobiet do przemysłu — 1.000, mężczyzn do rolnictwa — 16.000; ogółem 61.500 osób. Należy przypuszczać, że liczba emigrantów polskich, wyjeżdżających do Francji, będzie wyższa od kontyngentu, ponieważ część wychodźców zabierze rodziny. W roku ub. kontyngent wynosił 30.000. Najważniejszą rzeczą w nowym kontyngencie jest ograniczenie do minimum emigracji kobiet. W r. b. Polska zgodziła się na zrekrutowanie na wyjazd do Francji tylko 1.000 kobiet i to nie do rolnictwa, lecz do przemysłu (tkactwo) i ewentualnie do służby domowej.

— **Referaty wojskowe.** Ministerstwo spraw wewnętrznych bada zapomocą lotnych komisyj czynność referatów wojskowych w starostwach. Obecnie inspekcja taka odbywa się w województwie wileńskiem.

— **Spis osób skazanych sądownie.** Oddział kryminalny przy Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie przekształcony został przez Radę ministrów w oddzielny wydział sądowy. Wydział ten rozpoczyna wydawanie publikacji, która zawierać będzie wykazy osób, skazanych sądownie, jakoteż uniewinnionych przez sądy. Wykazy takie ukazywać się będą w odstępach kilkutygodniowych.

— **Państwowa rada ochrony przyrody.** W Warszawie odbyło się posiedzenie państwowej rady ochrony przyrody, przy udziale członków rady, delegatów większości ministerstw, przedstawicieli zakładów społecznych oraz wyższych uczelni. Na posiedzeniu tem podano do wiadomości, że rząd zakupił obszar obok Dunajca w Pieninach, gdzie zostanie założony park narodowy.

— **Wagony motorowe.** Ministerstwo kolei zamierza w szerokim zakresie uruchomić na polskich kolejach państwowych większą ilość wagonów motorowych, które zastosowane będą na tych linjach, gdzie konieczne jest częste kursowanie pociągów o małym składzie. Celem wypróbowania równych wozów motorowych uruchomiono dwa wagony różnych firm, jeden na linji Tarnów-Szczucin, dyrekcja krakowska, drugi na linji Warszawa-Błonie. W razie pomyślnego wyniku prób, ministerstwo kolei poczyni szereg zamówień na wagony motorowe.

— **Rynek węglowy w Polsce.** Pisma warszawskie donoszą, że na polskim rynku węglowym ceny nieustannie spadają, mimo to kupcy ponoszą znaczne straty z powodu pozostawania na osi transportów, których niema komu sprzedać. Detaliczni i hurtowi składnicy oraz odbiorcy pomni klęski zeszłorocznej, poczynili poważne zapasy. Wskutek łagodnej zimy omal że zupełnie niema zapotrzebowania na węgiel, a ponieważ taki sam stan odczuwany jest w całem państwie, klijenci z prowincji cofnęli zamówienia. Kopalnie, nie chcąc dopuścić do magazynowania węgla na zwałach, kierują niepomiernie duże transporty do Warszawy i tutaj dopiero kupców spotyka klęska. Po kilkadziesiąt, a nawet czasem po sto kilkadziesiąt wagonów stoi stale na linjach nieraz po 5—6 dni, a zdarzało się już, że wskutek niemożności zbycia węgla, adresat odmawia w ogóle przyjęcia i niektóre wagony już były oddane z licytacji, spowodowanej przez kolej. Składy są tak przepełnione, że poważni odbiorcy, chcąc odebrać zakontraktowane w kopalniach ilości, szukają już nawet wolnych placów, aby magazynować węgiel.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zaginięcie uczniów szkolnych). W dniu 15-go stycznia oddaliło się z domów rodzicielskich dwóch uczniów, którzy uczęszczali do szkoły wydziałowej w Katowicach III mianowicie: Oskar Pająk, urodzony 22 października 1914 roku w Rozbarku pod Bytomiem i Władysław Cebulski, urodzony 5 marca 1914 roku w Katowicach. Rodzice ucznia Pająka mieszkają w Katowicach przy ulicy Wojciechowskiego 2, rodzice ucznia Cebulskiego mieszkają w Załężu pod Katowicami przy ulicy Wojciechowskiego 22. Stwierdzono, że w dniu 15 stycznia obaj uczniowie odjechali pociągiem osobowym w kierunku Poznania, zamierzając udać się do Gdańska. Osoby, które mogą przyczynić się do przytrzymania zbiegów, zechcą uwiadomić najbliższy urząd policyjny.

— (Z kroniki policyjnej). Robotnicy Wilhelm Kreis i Wiktor Fuchs z Zawodzia przywłaszczyli sobie 6 zajęcy na szkodę kupca W. Nowakowskiego w Katowicach. Sprawę skierowano do sądu.

Maciejkowice w Katowickiem. (Włamanie do chlewa). Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do chlewa kowala E. Adamca w Maciejkowicach. Włamywacze skradli kowadło, maszynę do gięcia żelaza, maszynę wiertniczą oraz zapas żelaza. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kradzież zaprzęgu). Fryderyk Sygula z Król. Huty, lat 22, i Jerzy Urbańczyk z Bytomia, lat 23, skradli konia z dorożką na szkodę Krystyny Kleinert w Król. Hucie. Zaprzęg stał na ulicy Moniuszki. Sprawców kradzieży przytrzymano i osadzono w więzieniu sądowem. Łup złodziejski zwrócono poszkodowanej kobiecie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Odczyty). Po dłuższej przerwie zarząd „Kasyna Polskiego“ w Świętochłowicach wznowił akcję odczytową. Począwszy od środy 22 stycznia zostaną co środę wygłoszone odczyty w lokalu „Kasyna.“ Tematem odczytów będzie „Historja literatury polskiej.“ Pierwszy odczyt wygłosi profesor dr. Eugenjusz Trzaska na temat: Początki piśmiennictwa polskiego. Wiek złoty i wiek XVII. Zarząd „Kasyna Polskiego“ uprasza o liczny udział członków „Kasyna.“

Zgoda w Świętochłowickiem. (Wypadek samochdowy). Na ulicy Wireckiej nastąpiło zderzenie pomiędzy autobusem a półciężarowem autem. Oba samochody zostały uszkodzone. Kto ponosi winę, ustali śledztwo policyjne.

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Wypadek tramwajowy). Do lecznicy w Piaśnikach odstawiono 4 osoby, które doznały obrażeń wskutek najechania pociągu towarowego na tramwaj. Zderzenie nastąpiło w chwili wjeżdżania pociągu towarowego z terenu kolejowego do huty „Silesia“ w Lipinach.

Chebzie w Świętochłow. (Pożar na dworcu kolejowym). Pod koniec minionego tygodnia wybuchł pożar w budynku do przechowywania lamp kolejowych. Ogień przeniósł się na magazyn kolejowy, niszcząc dach wymienionego budynku. Przyczyny wybuchu pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne). Pod koniec minionego tygodnia odbyło się drugie posiedzenie Rady gminnej. Sporo czasu zajęły wybory różnych komisyj, mianowicie do komisji hali gimnastycznej, mieszkaniowej, rewizyjnej i socjalnej. Komisję parkową zniesiono. Wyboru do komisji socjalnej radni socjaliści Rzepka i Piątek nie przyjęli z powodu pominięcia ich w komisjach innych. Członkowie zastępstwa gminnego uchwalili sprawić urzędnikom zatrudnionym poza domem administracyjnym gminy umundurowanie, mianowicie w każdym roku czapki, kurtki i spodnie, co 2 lata buty a co 4 lata płaszcze i peleryny. Ciekawe były 2 ostatnie punkty porządku dziennego: wybór projektu pomnika Wolności oraz wybór projektu na urządzenie nowego skweru. Do wykonania projektu wybrano jednomyślnie projekt pomnika artysty rzeźbiarza Zygmunta Otto z Warszawy, odznaczony drugą nagrodą. Sprawa pomnika, która ciągnie się już ósmy rok, wreszcie zostanie pomyślnie załatwiona. Przy wyborze projektu na urządzenie skweru za kościołem parafjalnym odbyła się dłuższa dyskusja, spowodowana protestem radnego Piątka przeciwko urządzeniu skweru. Rada gminna po dyskusji uchwaliła wybór projektu drugiego. Następne posiedzenie rady gminnej odbędzie się 3 stycznia. Na porządku dziennym znajduje się uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1930/31.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Sprawozdanie z targu). Ostatni targ na bydło i konie w Pszczynie był słabo obesłany. Wygląd bydła i koni był średni, ceny za bydło dość wysokie, za konie średnie.

— (Usiłowane samobójstwo). Robotnik P. w. z Pszczyny lat 23, usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie. Krewni odcięli go od stryczka w chwili, gdy był już utracił przytomność umysłu. Przyczyną targnięcia się na własne życie były niesnaski rodzinne.

Z Rybnick'ego.

Rybnik. (Z posiedzenia Rady miejskiej). W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Po zagajeniu posiedzenia przewodniczący p. Basista zdał sprawozdanie za rok ubiegły. W roku 1929 rada miejska załatwiła 97 spraw. — Następnie wybrano prezydjum na bieżący rok w następującym składzie: pp. Basista jako przewodniczącego, Prus za stepca. Nowowiejski sekretarz, Celner zastępca. Przyjęto taryfę opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa. Wysokość stawek nie zmieniona. Dodatkowych kredytów do budżetu na rok 1929/30 uchwalono dla głównej kasy miejskiej 31 800 zł., a dla urzędu budowlanego na utrzymanie dróg i ulic 32 600 zł. Na uruchomienie dalszej studni uchwalono 20 000 zł. Ceny za gaz podwyższono z 30 na 40 groszy, za wodę z 25 na 40 groszy za metr kubiczny. Podwyżka obowiązuzuje od 1 lutego 1930. Miasto zakupiło od gminy kościelnej grunt wzdłuż ulic „Na Górze“ Piasta i Mikołowskiej. Grunt ten będzie rozparcelowany. Na tym gruncie ma być postawiony budynek szkoły handlowej i szkoły powszechnej. Parcelację podzielono na cztery działy. Ceny za metr kwadratowy mają wynosić w dziale I „Na Górze“ i przy ul. Piasta 6 zł. na innych działach 5,00. Plan parcelacyjny przyjęto. Zgodzono się na polecenie wykonania budowy rzeźni miejskiej kosztem około miljon 300 tysięcy zł. firmie Majer w Bytomiu, której oferta była najkorzystniejsza. — Pod koniec posiedzenia uchwalono znieść jarmarki kramne i wykładowe, mianowicie od 1 stycznia 1931 roku. Targi na bydło pozostają nadal. Wpłynął także wniosek nagły na zniesienie ustawy o podatku od niezabudowanych placów. Przy obradach nad tym wnioskiem posiedzenie przybrało charakter nieco burzliwy. Burmistrz Weber zgóry zaznaczył, że obecnie Rada miejska nie może znieść tej ustawy, ponieważ ustawa jest przez Województwo zatwierdzona i musi być wykonywana. Podatnikom przysługuje odwołanie co się tyczy wysokości oraz słuszności opodatkowania, nawet skarga do Trybunału administracyjnego. Po obszernej dyskusji wniosek odesłano do magistratu.

— (Świętówki). Na kopalniach rybnickich rozpoczynają się znowu świętówki. Ostatnio świętowano 16 i 18 stycznia, chociaż w poprzednim tygodniu nakłaniano załogi do nadgodzin.

Przyszowice w Rybn. (Ostrzeżenie przed oszustką). W gminach powiatu rybnickiego wałęsa się pewna kobieta, która różnemi sztuczkami wyłudza zapomogi i pożyczki. Osoba ta dobrze jest znana wszystkim urzędnikom starostwa rybnickiego oraz różnych instytucyj społecznych. Pod pozorem, że jest żoną prezesa grupy Związku Powstańców i badacza mięsa Józefa Szołtyska w Przyszowicach, z którego żoną oczywiście nie jest — wyłudza pożyczki wzgl. zapomogi. Stwierdzono, że uprawia ona swój niecny proceder także na Śląsku Opolskim. Zarząd grupy Związku Powstańców Śląskich w Przyszowicach ostrzega przed tą niebezpieczną osobą, którą w wypadku ponownego wyłudzania pieniędzy należy oddać w ręce policji.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Rekolekcje). Staraniem śląskiego Związku Młodzieży odbyły się w Kokoszycach w pierwszej połowie stycznia rekolekcje zamknięte dla druchen. Po rekolekcjach urządzono kurs dla zarządzonych, na którym przemawiali generalny sekretarz związku ks. profesor Matuszek i nauczycielka Kantorówna z Szopienic. Omawiano czytelnictwo, prowadzenie ksiąg kasowych i przysposobienie rolnicze. We środę 8 stycznia udano się wspólnie do Pszowa, gdzie ks. sekretarz Matuszek odprawił uroczystą Mszę św. Nauki O. Drobnego wryły się głęboko w serca wszystkich uczestniczek.

Głożyny w Rybnickiem. (Z działalności towarzystwa śpiewu). W poprzednią niedzielę towarzystwo śpiewu „Dźwięk“ odbyło swe walne zebranie. Według sprawozdań członków zarządu kółko śpiewacze rozwija się znakomicie i poszczycić się może dobrymi wynikami, chociaż zostało powołane do nowego życia dopiero w maju roku ubiegłego a wię

czasu, gdy dyrygentem towarzystwa został nauczyciel p. Bolesław Pyszny. Na początku kółko śpiewacze „Dźwięk“ miało 30 członków, teraz 60. W roku minionym urządzono dwie wycieczki, na zebraniach wygłoszono 8 odczytów, dalej urządzono 67 lekcyj, koncert wokalny i przedstawienie teatralne, wyćwiczono 38 pieśni, urządzono także „Gwiazdkę dla członków. Towarzystwo bierze udział w uroczystościach narodowych. Na zjeździe okręgowym w Wodzisławiu osiągnięto jedno z pierwszych miejsc. Majątek towarzystwa składa się z nut oraz z własnej sceny do urządzenia przedstawień teatralnych. Polskie kółko śpiewacze w Głożynach ma też wrogów, którymi są ci, którzy zaliczają się do mniejszości niemieckiej, chociaż są zbałamuconymi Polakami. Sądząc z ostatnich wyborów do rady gminnej, liczba „Niemców“ w Głożynach wynosi 23% mieszkańców wioski. — Po przyjęciu sprawozdań członków zarządu za rok ubiegły wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Wiktor Mężyk jako prezes, Józef Dziwoki zastępca prezesa, Adolf Brachmański sekretarz, Leon Wajdemann zastępca, Joachim Pluta skarbnik, August Nawrat bibliotekarz, dyrygent nauczyciel Bolesław Pyszny.

Dolne Marklowice w Rybnickiem. (Pożar młyna). Przed kilku dniami szalał tu wielki pożar. Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny wybuchł ogień w młynie wodnym Józefa Krämera. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony. Szkoda wynosi 3 tysiące zł.

Wilchwa. (Marnotrawny syn). Alojzy Wilkus, lat 23, skradł 600 złotych na szkodę swego ojca, poczem oddalił się w niewiadomym kierunku. Gdy pieniądze przepuścił, wrócił do domu. Ponieważ ojciec zaskarżył syna, odbyła się rozprawa przed sądem grodzkim w Rybniku. Ojciec cofnął skargę.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Węgiel dla bezrobotnych). W tych dniach nastąpił podział węgla dla bezrobotnych. Razem rozdano 360 tonn w powiecie tarnogórskiem.

— (Obywatel tarnogórski na obczyźnie). Inżynier G. Wyleżałek, pochodzący z Tarnowskich Gór został mianowany kierownikiem fabryki firmy Mergel w Maastricht w Holandji.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Sprawy komunalne). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po przeprowadzeniu wyborów do poszczególnych komisyj obradowano nad sprawą odwodnienia lasu miejskiego. Plan dotyczący tej sprawy został zatwierdzony. Pogłębienie rowów będzie dokonane kosztem 6 tysięcy złotych, ogólne koszta odwodnienia lasu wynoszą 35 tysięcy złotych. — Sprawę naprawy miejskiego radja na kasztanie odroczono. — Na rzecz konwiktu biskupiego w Tarnowskich Górach uchwalono subwencję w wysokości 200 złotych.

— (Targi na zwierzęta domowe). W roku 1930 odbędą się w Lublińcu targi na konie i bydło: 4-go kwietnia, 6 maja, 3 czerwca, 8 lipca, 12 sierpnia, 7 października i 9 grudnia. W połączeniu z jarmarkami odbędą się targi na konie i bydło także w marcu, wrześniu i listopadzie.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Sprawozdanie szpitala Braci Miłosierdzia). W roku 1929 leczono i pielęgnowano w szpitalu Braci Miłosierdzia w Cieszynie 469 chorych, z których 17 umarło. Ogólna liczba dni pielęgnacji wynosi 17 tysięcy 24, było więc przeciętnie 49 chorych dziennie pielęgnowanych, a każdy z inch pozostawał 42 dni w lecznicy. W minionym roku leczono i pielęgnowano w tymże szpitalu 64 chorych bezpłatnie, a 405 na rachunek różnych kas chorych. Z apteki wydano bezpłatnie lekarstwa dla chorych w szpitalu za kwotę 4056.07 złotych. Z bezpłatnego ambulatorjum dentystycznego korzystało 1200 osób. Z kuchni szpitala wydano w roku ubiegłym około 750 obiadów lub kolacyj bezpłatnie dla biednych i bezdomnych.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 18 stycznia: za 100 złotych polskich 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212,80 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 18 stycznia: za 100 franków francuskich 34.94 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.89 zł., za 100 koron czeskich 26.29 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 18 stycznia 1930 r.

Żyto 22—22.50, pszenica 36—37,00, jęczmień na krupy 23—23.50, jęczmień browarowy 25 do 27.00, owies 17—18.00, mąka żytnia 35.50, mąka pszeniczna 56—60.00, osucie żytnie 14—15.00, groch polny 33—37.00, osucie pszeniczne 16—17.00, groch Wiktorja 35—43.00.

Zebrzydowice w Cieszyńskiem. (Nieco o nowym dworcu kolejowym). Jak już donieśliśmy, w ubiegły czwartek odbyło się poświęcenie nowego budynku dworcowego na stacji granicznej Zebrzydowice. Dworzec kolejowy Zebrzydowice z małej stacyjki czterotorowej w roku 1920 rozrósł się obecnie do rozmiarów największej stacji granicznej Polski, przez którą przechodzi rocznie ponad 700 tysięcy wagonów. Rozbudowa dworca zaprojektowana w roku 1925 obejmuje budowę budynku głównego, magazynu: towarowego i celnego, parowozowni z obrotnicą, stacji wodnej, budynków mieszkalnych i t. d., 67 torów i 4 perony. — Koszty przewidziane są na około 125 miljonów złotych. Dotychczas zbudowano 38 torów, wykonano roboty ziemne, dworzec prowizoryczny z dwoma peronami, dwa budynki koszarowe, prowizoryczny budynek pocztowy, magazyn towarowy i celny, obrotnicę, stację wodną i 5 domów mieszkalnych o 65-ciu mieszkaniach, oraz drogę prowadzącą z gminy Zebrzydowice do nowej stacji.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Podpalenie). Zatrudniony u gospodarza Pawła Kobielj 17-letni służący Antoni Kubica podłożył ogień pod budynki swego pracodawcy. Ogień nie spowodował większej szkody, gdyż płomienie stłumiono zanim pożar przybrał większe rozmiary. Podpalacza aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem. Stwierdzono, że młodociany podpalacz podłożył ogień z zemsty.

Bielsko. (Gmach Banku Polskiego). W ostatnim czasie gmach Banku Polskiego w Bielsku został zupełnie wykończony. Teraz odbywa się praca nad wewnętrznem urządzeniem gmachu. Otwarcie nastąpi w najbliższych tygodniach przy udziale władz Banku Polskiego i województwa. Budynek Banku Polskiego według projektu inżyniera Filasiewicza z Warszawy przedstawia się imponująco i jest prawdziwym symbolem rozwoju polskości na zachodnich kresach państwa polskiego.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Skutki przemycania sacharyny). Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Arona Starka, mieszkańca Wilczy koło Przemyśla, oraz Moszka Krygiera z Będzina, oskarżonych o przemycanie sacharyny. Stark był agentem bandy przemytniczej, a Krygier ułatwiał mu sprzedaż przemytu. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał obu na 3 miesiące więzienia i 5.600 zł. grzywny, oraz konfiskatę 14 kg. sacharyny. Krygier natychmiast został aresztowany, za Starkiem zaś, który nie stawił się na rozprawę rozesłano listy gończe.

Grodziec. (Zabójstwo). Na ulicy w Grodźcu w Zagłębiu Dąbrowskiem, górnik Kazimierz Koprowski, idąc do pracy, zaczepił przechodzącego ulicą Jana Nowaka, mieszkańca wsi Grodków. W wyniku powstałej sprzeczki Koprowski uderzył Nowaka lampą górniczą tak silnie w głowę, iż ten przewieziony do szpitala niebawem zmarł. Koprowskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Jarosław. (Epidemja wśród dzieci szkolnych). W gminie Majdan Sieniawski i w Krasnem stwierdzono niezwykłą epidemją wśród dzieci szkolnych, objawiającą się skurczem wszystkich mięśni. Wypadków śmierci dotychczas nie było.

Września. (Uczennica wypadła z pociągu). Cecylja Stasierska, 11-letnia uczenica szkoły wydziałowej, jadąc pociągiem osobowym z Marzenina do Wrześni wypadła z pociągu na tor kolejowy i odniosła obrażenia ciała i głowy oraz wstrząs mózgu.

Bydgoszcz. (Samobójstwo starca). Na terenie gm. Białebłota powiesił się 63-letni robotnik Wawrzyniec Potyński z Bydgoszczy. Potyński wrócił niedawno z Ameryki i oddawał się nałogowo pijaństwu.

Poznań. (Złodziej padł od kuli policjanta). Do Murowanej Gośliny wybrał się na występy gościnne znany opryszek Stanisław Jaster, którego przyłapał przy „pracy“ posterunkowy Adamski. Jaster rzucił się na policjanta i począł się z nim szamotać. Uwolniwszy się na chwilę od napastnika policjant w obronie życia użył broni i celnym strzałem położył złodzieja.

Tarnów. (Śmierć kłusownika). Na polach gminy Szymadła znaleziono zwłoki niejakiego Józefa Aksamita, liczącego lat 34. Na twarzy i lewem oku znajdowały się rany. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że Aksamit, który był znanym kłusownikiem, udał się w nocy na polowanie i kiedy wystrzelił, strzelba została rozerwana, on zaś poniósł śmierć na miejscu.

Stanisławów. (Strajk z powodu żyda dozorcy). W hucie szklanej Hołubiele pow. postawskiego, zastrajkowali robotnicy, żądając usunięcia dozorcy żyda Szapiry. Właściciel huty uwzględnił żądania robotników i na miejsce Szapiry przyjął innego dozorcę. Robotnicy wrócili do pracy.

Z dalszych stron.

Berlin. (Młodociani bandyci). Policja berlińska wykryła bandę młodocianych włamywaczy, rekrutujących się z chłopców 16- i 17-toletnich. Banda ta miała na sumieniu szereg udanych włamań i kradzieży, których dopuszczała się od wielu miesięcy. W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że nieletni bandyci występowali w roli donżuanów, posiadając kochanki, które zasypywali podarunkami. 18-letni dowódca bandy posiadał własny samochód. Młodociani bandyci zeznali, iż jednym z motywów kradzieży była u nich chęć należytego i eleganckiego wyposażenia swych kochanek, pochodzących ze sfer mieszczańskich, którym należało imponować.

Kassel. (Śmierć na zebraniu akcjonarjuszów). Na walnem zebraniu Towarzystwa akcyjnego kopalń alzackich, odbytem w Kassel zmarł nagle wśród tragicznych okoliczności dyrektor „Deutsche Disconto Gesellschaft“, Pohl, rażony apoplekcją. W chwili, gdy Pohl rozpoczął przemówienie, runął bez przytomności na ziemię i po chwili wyzionął ducha. Śmierć dyrektora wywarła na obecnych wstrząsające wrażenie, tak, że musiano przerwać posiedzenie i oznaczono nowy termin zebrania.

Londyn. (Kot osiwiał z przerażenia). Pisma angielskie podają ciekawą wiadomość, za prawdziwość której oczywiście ręczyć nie możemy. Otóż na okręcie rybackim „Gladys“ chował się czarny kot. Podczas gwałtownej burzy okręt utonął. Marynarzy uratowano, również kot dopłynął do drugiego okrętu. Jakież jednak było zdumienie marynarzy, gdy spostrzegli, że czarny przedtem kot stał się wskutek tej przygody zupełnie biały, gdyż przerażenie pobieliło mu włosy, jak to się zdarza ludziom. Tyle dzienniki angielskie.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Bartoszkowi z Blachówki. Na łupież radzimy myć głowę mydłem dziegciowem, a po umyciu i wypłukaniu wytrzeć głowę sokiem z wyciśniętej cytryny. Proszę myć co dziesięć dni w zimie; w lecie co tydzień. Prosimy donieść, czy po dwóch trzech razach pomogło.

Pan Konrady K. Mysłowice. Na rzadki porost włosów radzimy: najpierw dobrze głowę umyć dziegciowem mydłem — po wypłukaniu wytrzeć głowę sokiem z jednej cytryny, a po dwóch dniach wieczorem przed spaniem wycierać głowę płynem z ugotowanych korzeni z pokrzywy. Następnie stale, dwa razy na tydzień wycierać głowę tym płynem z ugotowanych korzeni pokrzywy.

J. G. Bujaków 58.18. Bardzo prosimy o przysyłanie korespondencji. Również proszę przysłać swoje wiersze — zobaczymy. Ogrodnictwo zawsze popłaca o ile jest racjonalnie prowadzone. Czy interesował się pan jedwabnictwem? — Na resztę pytań odpowiemy w przyszłym tygodniu gdyż dzisiaj byłoby za wiele. Mamy więcej nie lubiących czekać.

Gospodyni E. Z. w Tychach. Przypominamy, że termin nadsyłania prac na konkurs „Książka rachunkowa, kobiety polskiej“ upływa z końcem stycznia. Adres: Warszawa „Bluszcz“ plac Zamkowy 9.

Pani Steni W... pod Tychami. Jak poradzić, żeby żółtko w jaju było ciemniejsze? Jedynie trzeba uważać, by kury miały więcej zieleniny. Jeżeli jest brak trawy potrzebnej teraz w zimie, to ją trzeba stworzyć. Najlepiej i najprędzej będzie, gdy porzucimy garść owsa do doniczki, skropimy wodą i w cieple trzymać będziemy, — nazajutrz każde ziarnko pęknie i zacznie kiełkować, a na trzeci dzień już możemy kurom rzucić — dać zieleninę. Co to za radość będzie! Naturalnie, robić tak trzeba codziennie; by mieć tę świeżą zieloność, i codziennie pamiętać potrzebną ilość owsa wodą zakropić. Garść owsa trzeba liczyć np. na 5 kur.

„Bezdzietni“ w Pawłowicach. Czy radzimy wziąść dziecko na wychowanie? Tak, jestto bardzo piękny i dobry uczynek, ale najważniejsza rada: żeby dziecko od Was wiedziało, że jest adoptowane — niech mu tego obcy lub źli ludzie nie powiedzą.

J. P. Jankowice, pow. Pszczyna. Należy zwrócić się pod następującym adresem: Herkulanum, składnica broni palnej, art. sportowych i harcersk T. Falkowskiego, Warszawa, ul. Emilji Plater Nr. 20.

I. L. Kamień koło Rzędówki. Należy podać szkodę oraz wysokość odszkodowań i przesłać listem poleconym swe żądania do Rybnickiego Gwarectwa Węglowego w Katowicach, ul. Powstańców 50.

K. K. Kochłowice. Radzimy zwrócić się do Izby Handlowej w Katowicach, pl. Wolności 8.

Pan Paweł Sk... Łaziska. Pyta Pan, co znaczą wyrazy obce? Abdykacja znaczy — zrzeczenie się tronu; abstrakcja pojęcie oderwane, ogólne np. (cnota) — abstrakt — człowiek roztargniony, pojęcie oderwane. — Abstynencja — wstrzemięźliwość. Aberacja — zboczenie umysłowe. Abiturjent — uczeń składający egzamin dojrzałości. Analogja — podobieństwo. Anatomja — nauka o budowie ciała, — o rozczłonkowaniu na części. Autorytet — uznana powaga naukowa. Autokracja — samowładztwo. Cirkumfleks — znak akcentu przedłużającego. Cirkumwalwacyjne — oznaczenie wartości. Desinfekcja — oczyszczenie ze szkodliwych wyziewów i materji zaraźliwych. Zdeponowane — oddane na czasowe przechowanie. Defraudant — dopuszczający się sprzeniewierzenia. Dyskrecja — zachowanie tajemnicy. Dyspensa — zwolnienie od niektórych religijnych obowiązków np. od postu. Despota — pan samowładny. Dyspozycja — polecenie.

Otwarcie nowych zakładów azotowych

Mościce. W sobotę w Mościcach pod Tarnowem odbyło się uroczyste otwarcie i uruchomienie nowozbudowanych Państwowych Zakładów Azotowych. Na tę uroczystość przybył z Warszawy Prezydent Rzplitej, premjer prof. Bartel, minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski, wiceminister rolnictwa Leśniewski, wojewoda Kwaśniewski, grono posłów z różnych ugrupowań politycznych interesujących się zagadnieniami rolniczemi i liczni przedstawiciele kół rolniczych i przemysłu chemicznego.

U wejścia na teren fabryczny ustawiona była brama triumfalna, u której oczekiwała p. Prezydenta reprezentacja miasta Mościc, która ofiarowała p. Prezydentowi chleb i sól. Zarząd Zakładów Państwowych w imieniu ogółu pracowników fabrycznych powitał p. Prezydenta jeden z robotników, ofiarując mu adres powitalny, oprawiony w piękną ramę.

Po powitaniu p. Prezydent udał się wzdłuż szpaleru, utworzonego przez pracowników zakładowych, do kaplicy fabrycznej, gdzie ks. biskup Walęga odprawił mszę świętą, a następnie wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie pamiatkowej tablicy, ufundowanej ku uczczeniu twórców zakładów i dnia poświęcenia tych zakładów.

O godz. 11-tej w wielkiej stali elektrowni fabrycznej odbyła się akademja, którą zagił prezes Rady Administracyjnej Zakładów, Klarner. Następnie przemówienie wygłosił minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. W imieniu ludności miasta Tarnowa burmistrz Skowroński dziekował przedstawicielom władz za wybór miejsca pod budowę zakładów w pobliżu Tarnowa, dzięki czemu okoliczna ludność widzi przed sobą podniesienie swego dobrobytu.

Wieczorem p. Prezydent w gronie członków rządu i świty spożył obiad w zamkniętem kole.

Drugi dzień swego pobytu w Mościcach p. Prezydent Rzplitej poświęcił całkowicie szczegółowemu zwiedzeniu Fabryki Związków Azotowych, zaznajamiając się z jej urządzeniami oraz kierownikami działów produkcji.

Przedtem jednak p. Prezydent udał się w otoczeniu swej świty do pobliskiego Tarnowa, celem wysłuchania mszy świętej w nowej katedrze. Na placu przed katedrą była ustawiona kompanja honorowa 16 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Przy dźwiękach hymnu narodowego p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem skierował się do świątyni, u której progów oczekiwał dostojnego Gościa ks. biskup Wałęga na czele duchowieństwa i kapituły Tarnowa. Ks. biskup Komar rozpoczał celebrowanie uroczystej mszy pontyfikalnej.

Po nabożeństwie p. Prezydent udał się wraz ze świtą do ks. biskupa Wałęgi, poczem powrócił do Mościc. Po śniadaniu p. Prezydent wziął udział w otwarciu świetlicy Związku Legjonistów w Mościcach. W świetlicy p. Prezydent zabawił dłuższą chwilę, a następnie rozmawiał ze zgromadzonymi robotnikami.

Godziny popołudniowe spędził p. Prezydent w gmachu dyrekcji fabryki na konferencjach z członkami jej zarządu.

Po obiedzie, który się odbył w ścisłem gronie, p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie ministra Kwiatkowskiego wyjechał z Mościć do Warszawy..

Zuchwały napad na ministra.

Berlin. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali w miasteczku Riefelsheim napadu na heskiego ministra spraw wewnętrznych, Leuschnera. Napastnicy zaatakowali samochód, w którym znajdował się minister z kilku urzędnikami. Napadniętym jednak udało się w ostatniej chwili schronić w bezpieczne miejsce. Rozbiwszy samochód i zabrawszy ze sobą tekę z aktami, oraz płaszcze ministra i urzędników, napastnicy zbiegli. Przypuszczają tu, iż chodziło o akt zemsty ze strony komunistów z powodu interwencji policji w czasie ostatnich demonstracyj komunistycznych. (PAT.)

Z ostatniej chwili

Powrót dra Grażyńskiego.

W niedzielę o godz. 8.45 rano powrócił z Genewy do Katowic wojewoda śląski dr. Grażyński.

Manifestacja komunistów śląskich.

Ubiegłej nocy komuniści katowiccy powywieszali w Załężu napisy o treści antypaństwowej, które natychmiast policja usunęła.

Echa trzęsienia ziemi w Katowicach.

Wyższy urząd górniczy potwierdza wiadomość, którą pierwsi podaliśmy, że w nocy z dnia 17 na 18 b. m. między godz. 1 a 1.30 w nocy dał się odczuć w Katowicach i okolicy silny wstrząs podziemny, połączony z lekkiem falowaniem ziemi. Wstrząs ten trwał zaledwie kilka sekund i dał się najbardziej odczuć w Siemianowicach i Wełnowcu. Powodem wstrząsu są najprawdopodobniej pęknięcia skał podziemnych wskutek wewnętrznego ciśnienia.

Odznaczenia na Śląsku.

„Monitor Polski" ogłasza zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej nadające złoty krzyż zasługi m. in. Cyrylowi Strzelczykowi, kupcowi w Katowicach, dalej srebrny krzyż zasługi Wilhelmowi Frycowi, naczelnikowi gminy i Urzędu Okręgowego w Nowej Wsi za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej, bronzowy krzyż zasługi Janowi Absalonowi, inkasentowi bankowemu w Katowicach i Adolfowi Krzemykowi w Bielszowicach za zasługi na polu pracy społecznej.

Srebrny krzyż zasługi Konradowi Tatarczykowi, rektorowi szkoły powszechnej imienia Marji Konopnickiej w Katowicach za zasługi około przyłączenia Górnego Śląska do państwa polskiego, oraz na polu pracy społecznej.

Bronzowy krzyż zasługi Franciszkowi Molowi, kontrolerowi marek w Giszowcu i Pawłowi Żonkowi, kupcowi w Żorach, powiatu rybnickiego, za zasługi około przyłączenia Górnego Śląska do państwa polskiego.

Bronzowy krzyż zasługi Franciszkowi Gawliczkowi w Wielkich Paniowach za zasługi na polu pracy narodowej i około przyłączenia Górnego Śląska do państwa polskiego.

Wzrost bezrobocia na Śląsku.

Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 8 do 14 stycznia b. r. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 1.633 osób i wyonsiła 20.805 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 775, hutnictwo 357, przemysły: metalowy 1.079, włókienniczy 539, budowlany 5.279, papierniczy 47, chemiczny 20, drzewny 311, ceramiczny 709 Wykwalifikowanych bezrobotnych było 582, niewykwalifikowanych 10.231, rolnych 40, umysłowych 836. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 9.725 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej korzystało 862 osób.

SPORT.

K. S. Stadjon — H. B. C. Hindenburg 8:10 pkt.

W piątek zostały rozegrane w Królewskiej Hucie na sali hotelu Hr. „Reden" międzynarodowe zawody bokserskie z spółudziałem Klubu bokserskiego H. B. C. Hindenburg. Publiczności na powyższe zawody zebrało się przeszło 1000 osób. Wyniki przeprowadzonych walk przedstawiają się następująco:

K. S. Stadjon — H. B. C. Hindenburg.

Waga musza:
Gawlista — Kroll. Zwyciężył Kroll na punkty.
Przykuta — Cieślik. — Zwyciężył Przykuta w II rundzie przez k. o.

Waga papierowa:
Dziembała — Plewik. — Zwyciężył wysoko na punkty Dziembała.

Waga lekka:
Zachlok — Biewald Walka nierozstrzygnięta.

Waga półśrednia:
Kotuła — Brzoza. — Zwyciężył Brzoza na pkt.

Waga średnia:
Kulpanek II. — Kmieciak. — Walka nierozstrzygnięta.

Waga średnia:
Jokiel — Winkler. — Zwyciężył na punkty Winkler.

Waga półciężka:
Niesobski — Swoboda — Zwyciężył Niesobski w I. rundzie przez k. o.

Waga ciężka:
Kulpanek I. — Nowara. — Zwyciężył Nowara na punkty.

Boks.

Policyjny K. S. Katowice — K. S. „27" Orzegów 8:14.

W niedzielę o godzinie 11-tej odbyły się w Katowicach w sali „Powstańców" międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy K. S. Policyjny a K. S. „27" Orzegów, zakończone zwycięstwem Orzegowa w stosunku punktów 14 : 8.

Na wyróżnienie z drużyny Policyjnej zasługują: Kulesa Synoczek i Pioskowik, zaś z K. S. Orzegów Ziemniowski który położył swego przeciwnika już w pierwszej minucie nokautem, oraz dobrze zapowiadający się Jaszczulek.

Wyniki przeprowadzonych walk przedstawiają się następująco:

Walka wstępna:
Kobinek Orzegów — Macha Orzegów. Walka nierozstrzygnięta.

Waga papierowa:
Nowakowski (Policyjny) — Rybarz (Orzegów) zwyciężył lepszy technicznie Nowakowski

Waga papierowa:
Ghurski (Policyjny) — Zaszkodny (Orzegów). Walka naogół wyrównana przyniósła wynik nierozstrzygnięty.

Waga lekka:
Synoczek (Policyjny) — Skrzypczyk (Orzegów). Synoczek miał przewagę we wszystkich trzech rundach, to też sędziowie przyznali mu zwycięstwo jednogłośnie.

Waga kogucia:
Kerner (Policyjny) — Nita I (Orzegów). Zwyciężył Nita przez dyskwalifikację przeciwnika.

Waga piórkowa:
Pioskowik (Pilicyjny) — Nita II (Orzegów).

Była to najlepsza walka dnia, prowadzona w bardzo ostrem tempie. W pierwszej rundzie miał lekką przewagę Pioskowik. Natomiast druga i trzecia runda należała do Nity. Zwycięstwo odniósł Nita.

Waga piórkowa:
Stoś (Policyjny) — Burczyk (Orzegów). Zwyciężył na punkty Burczyk.

Waga lekka:
Karkosz (Policyjny) — Porada (Orzegów). Zwyciężył Porada.

Waga półśrednia:
Kulesa (Policyjny) — Kurka (Orzegów). Zwyciężył po bardzo pięknej i zajmującej walce słabo na punkty Kulesa.

Waga półśrednia:
Moskwa (Policyjny) — Kempa (Orzegów). W trzeciej rundzie Kempa rzuca Moskwę dwa razy na ziemię, raz do 5, a drugi raz do 7. Zwyciężył słabo na punkty Kempa.

Waga średnia:
Jaszczulek (Orzegów) — Galus (Policyjny). Walka nierozstrzygnięta.

Waga ciężka:
Głodek (Policyjny) — Ziemniowski (Orzegów). Zwyciężył w pierwszej rundzie Ziemniowski przez k. o. Był to jedyny nokaut dnia.

Klub Pięściarzy W. Hajduki — Policyjny K. S. Katowice 8 : 8.

Rozegrane w czwartek w Wielkich Hajdukach zawody bokserskie pomiędzy drużynami K. S. Policyjny i K. S. pięściarzy W. Hajduki przyniosły wynik nierozstrzygnięty 8 : 8. Na wyróżnienie z drużyny hajduckiej zasługuje młody Janko który walcząc na ringu pierwszy raz, pokonał swego przeciwnika Głodka nokautem w drugiej rundzie.

Górny Śląsk, — Łódź 8 : 8.

Rozegrane w niedzielę w Łodzi międzyokręgowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Górnego Śląska przyniosły wynik nierozstrzygnięty. Śląska reprezentacja wyjechała do Łodzi w osłabionym składzie bez Wochnika (waga lekka) i Wieczorka (waga średnia). Zamiast nich pojechali Gawlik i Jokel.

B. K. S. Bogucice — K. S. Slavia Ruda 13 : 3.

W niedzielę odbyły się w Bogucicach międzyklubowe zawody bokserskie rozegrane pomiędzy B. K. S Bogucice — K. S. Slavią. Zwycięstwo odnieśli gospodarze.

Liga Śląska utworzona.

Jak podaliśmy, od dłuższego czasu szereg klubów piłkarskich Śląska toczył energiczną akcję, celem zmiany systemu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Śląska. Po kilku tygodniowych obradach, odbyło się w Katowicach w hotelu Polskim pierwsze zebranie Ligi Śląskiej, która opracowała już nowy podział klubów na klasy wraz z odpowiednim wnioskiem na Walne Zgromadzenie Śl. O. Z. P. N. mające odbyć się w dniach 23 i 25 stycznia w Katowicach.

Mistrz Ligi Śląskiej jest reprezentantem Śląska w zawodach o wejście do Ligi Państwowej.

Kluby Ligi Śląskiej podlegają bezpośrednio Śl. Z. O. P. N.

W zawodach o mistrzostwo Ligi Śląskiej zobowiązany jest gospodarz podać przeciwnikowi listem poleconym boisko i czas rozpoczęcia się zawodów conajmniej na 5 dni przed wylosowanym terminem zawodów. O ile jakaś drużyna ma do odbycia zawodów jazdy koleją ponad 30 klm. to gospodarz jest zobowiązany ustalić czas rozpoczęcia się zawodów tylko na popołudnie t. j. po godz. 13-tej, przyczem należy uwzględnić przez gospodarza przyjazd i odjazd pociągów.

Gdy odbywa się w tej samej miejscowości i w tym samym dniu kilka zawodów Ligi Śląskiej, w takim razie zobowiązany jest gospodarz ustalić zawody tak, ażeby pomiędzy zakończeniem jednych zawodów, a rozpoczęciem drugich było różnicy conajmniej 1 godzinę.

Kluby Ligi Śląskiej przedkładają W. G. i D. na 14 dni przed wyznaczeniem przez niego terminu rozpoczęcia się zawodów, o mistrzostwo tabelę jednej serji zawodów, którą ustalą kluby Ligi Śląskiej po wzajemnem porozumieniu.

Po przeprowadzeniu weryfikacji zawodów o mistrzostwo spada z każdej klasy jeden klub do klasy niższej, zaś mistrz wszystkich czterech okręgów klasy „A" Śląska wchodzi automatycznie do Ligi Śląskiej. Ostatnio kluby klasy „A" spadają do klasy „B", zaś mistrzowie poszczególnych okręgów klasy „B" rozgrywają o wejście do klasy „A", przyczem do klasy „A" wchodzi z tych rozgrywek kwalifikacyjnych tyle klubów, po stwierdzonym najlepszym stosunku punktów, ile miejsc w klasie „A" zawakowało przez spadnięte kluby.

Ostatnie kluby klasy „B" tworzą na przyszłość klasę „C", która formalnie obecnie nie istnieje.

Rezerwy klubów Ligi Śląskiej i klasy „A" rozgrywają w oddzielnych okręgach i zalicza się je do klasy „B".

Sprawa budowy sztucznego toru ślizgawkowego.

Do budowy sztucznego toru ślizgawkowego sportowa rada Śląska przystępuje już w roku bieżącym. Tor ten początkowo miał powstać na boisku Policyjnego K. S., który wzamian miał otrzymać boisko I. F. C. Obecnie jednak projekt ten o tyle uległ zmianie, że na cele budowy śląskiej radzie udało się pozyskać znacznie obszerniejsze i bardziej odpowiednie tereny, położone za boiskiem Kolejowego K. S. Wojewódzki komitet W. F. jest właśnie w trakcie pertraktacyj z katowicką spółką akcyjną, do której tereny te należą.

Ogólno-śląskie zawody pływackie.

Ogólno-śląskie zawody pływackie organizuje 16 lutego w krytej pływalni w łaźni miejskiej w Katowicach Śl. K. L. A.

Na zawody te zostały również zaproszone kluby pływackie Krakowa, to też zapowiadają się one bardzo interesująco. Śląski klub, jak wiadomo, posiada doskonałych pływaków i ostatnio na zawodach pływackich, zorganizowanych przez I. Klub Pływacki Siemianowice w Siemianowicach odniósł wysokie zwycięstwo, bijąc nawet dwa rekordy polskie i trzy śląskie.

Krótko-zwięzłowato.

Z rodziny, która w roku 1625 osiadła w Kanadzie (Stany Zejdnoczone Ameryki) wyszło dotąd 452 kapłanów, z których jeden został kardynałem, trzech arcybiskupami i sześciu biskupami.

*

W Hiszpanji istnieje około 400 miast, w których odbywają się walki byków.

*

Oko motyli ma około 6000 przedziałków.

*

W Bengalu jest pewien rodzaj osłów karłowatych, zaledwie tak wielkich, jak psy bernardyńskie.

Sprawy towarzystw.

Siemianowice. Walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych w Siemianowicach odbędzie się we wtorek 21 stycznia o godzinie 20 w sali czytelni przy ulicy Dworcowej. Komitet miejscowy T. C. L. uprasza o przybycie wszystkich członków.

Ojciec św. o wychowaniu młodzieży.

Donosiliśmy już, że Ojciec św. ogłosił w ubiegłym tygodniu encyklikę w sprawie wychowania młodzieży. Ma ona doniosłe znaczenie, bo chociaż wywody Ojca św. skierowane są przeciwko stanowisku Mussoliniego w sprawie nadzoru państwa nad wychowaniem, to jednak zasady, wygłoszone w encyklice, odnoszą się także do stosunków w innych państwach.

Dziwnym zbiegiem okoliczności te same zasady wypowiedział także JE. ks. biskup Lisiecki na kilka dni przed ogłoszeniem encykliki przy poświęceniu konwiktu biskupiego w Tarnowskich Górach.

Encyklika obejmuje 24 strony pisma maszynowego i zatytułowana jest „Drogiej młodzieży.“ Podkreśla ona bardzo silnie, że w wychowaniu młodzieży winny współdziałać rodzina i społeczeństwo, oraz Kościół, pierwsze jako czynniki naturalne, a Kościół jako czynnik nadprzyrodzony, jako spełniający zlecenie Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody.“ Misja Kościoła obejmuje zatem wszystkie dziedziny wychowania, nie wyłączając fizycznego.

Kościół nie sprzeciwia się, aby szkoły i inne instytucje wychowawcze podporządkowane były władzy świeckiej, Kościół uznaje jednak przedewszystkiem prawo rodziny w zakresie wychowania religijnego, moralnego, obywatelskiego i fizycznego, a kto twierdzi, że dziecko należy wyłącznie do państwa, staje w sprzeczności z ogólnem przekonaniem ludzkości. — Głównym obowiązkiem państwa — głosi encyklika — jest zapewnienie spokoju i dóbr doczesnych. Ono winno szanować prawo rodziny i Kościoła do wychowania młodzieży i w razie potrzeby udzielać im materjalnej i moralnej pomocy. Państwo nie może jednak szkół monopolizować i zmuszać rodziców do kształcenia dzieci w szkołach państwowych, gdyby to było przeciwne ich sumieniu jako chrześcijan.

W dalszym ustępie podnosi encyklika znamienne zastrzeżenie, a mianowicie wobec przesadzonego i fałszywego nacjonalizmu, który nazywa wrogiem prawdziwego pokoju. Papież zastrzega się w dalszym ciągu przeciw przekraczaniu słusznych granic wychowania fizycznego, jakoteż zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wspólnego wychowania chłopców i dziewcząt ze szkodą wpływów Kościoła i rodziny. Nie gani wychowania młodzieży w duchu karności i odwagi, przestrzega jednak przed przekraczaniem pewnych granic, poza któremi stosowanie tych zasad byłoby budzeniem ducha gwałtowności i domagą się, aby umiano pogodzić współpracę państwa i Kościoła zgodnie ze słowami Ewangelji: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskie, zaś Bogu, co boskie.“

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, 21 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.15 „Ogrodnik śląski“ — 17.45 Koncert z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Komunikaty harcerskie — 19.10 Muzyka — 19.25 Odczyt — 19.50 Transmisja z Poznania „Żydówka“ — opera Halevy'ego. Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.05 Poranek szkolny — 13.10 i 15.00 Komunikaty — 15.45 Sprawy lotnictwa — 17.45 Koncert — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Przechadzki artystyczne. — 19.50 Transmisja opery z Poznania, następnie komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.15 Płyty gramofonowe — 17.15 Przegląd radjowy — 18.45 Rozmaitości 19.20 Odczyt o polskim jedwabiu — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13,05 Koncert gramof. — 14.00 Giełda — 17.25 Nauka franc. — 19.05 Muzyka — 19.50 Opera: „Żydówka“ — 22.45 Muzyka tan.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 Śpiew — 20.30 Koncert — 21.35 Płyty gramofonowe.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.15 Płyty gramofonowe — 17.30 Odczyt dla młodzieży — 18.30 Wesołe pieśni — 19.30 Koncert — 21.20 Wydarzenia spółczesne.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 12.00 Transmisja z konferencji rozbrojeniowej w Londynie — 15.30 Koncert — 17.30 Program dla dzieci — 20.00 Śpiew, następnie pieśni i tańce.

Środa, 22 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikaty Teatru Polskiego — 16.15 Audycja dla dzieci z Krakowa — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt: „Wspomnienia literackie o dyktatorze powstania styczniowego“ — 17.45 Muzyka wiedeńska z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.00 „W rocznicę powstania styczniowego“ — 19.20 „Gospodyni śląska“ — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej — 20.05 Transmisja koncertu z sali Konserwatorjum Państwowego w Katowicach — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład

przylotów i odlotów

z dniem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty.
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT“

sp. z o. o.

Oddział Katowice.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na luty 1930 r. Tych wszystkich, zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc luty 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc luty 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....